Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◎ 3 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2083

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 332. — Rok III. Kraków, niedziela 5 grudnia 1920. Redaktor naczelny: Józef Kączkowski.

Kultura polska cementem gmachu państwowego.

Kraków, 4 grudnia.

Paru wybitnych malarzy polskich urządziło swoje pracownie artystyczne w Toruniu. Tkwi w tem nie tylko odczucie piękna, ujętego w ramy murów i wieżyc, zaklętego w potężne wieżyce kościelne, odbijające się w nurtach Wisły, która dotyka tuż miasta, w stylowych, prastarych kamienicach, lecz w owem postanowieniu artystów polskich mieści się także dużo zmysłu politycznego. Kulturą, sztuką polską, rozbudzeniem żywego ruchu piśmienniczego na tych ziemiach byłego zaboru pruskiego, w których uświadomienie narodowe jest mniejsze, zatrzemy ostatecznie ślady wiekowych rządów krzyżackich.

Przed laty pięćdziesięciu polskość na Górnym Śląsku była, lecz spała. Spała snem tak mocnym, że Niemcy brali ten ostatni za śmierć. Ale właśnie w tym czasie zaczął się, dzięki uzyskanej autonomii częściowej, rozwijać Kraków. Fala germanizacyi w 1869 roku odpłynęła ostatecznie ku zachodowi. Wszechnica Jagiellońska i szkoły stały się znowu ogniskiem i kuźnicą polskości, urzędy dostały Polaków i język polski. I oto ten polski Kraków zaczął mimo kordonu pruskiego, działać na Polaka śląskiego. Z za kordonu szły z każdym rokiem liczniejsze pielgrzymki do Krakowa. I Ślązak przekonywał się naocznie, że kłamią Prusacy, gdy mówią, że Polak jest tylko wyrobnikiem, bez przeszłości historycznej i bez kultury współczesnej. W Krakowie widział on Wawel, widział biskupów, profesorów i dygnitarzy świeckich, mówiących po polsku i podkreślających z dumą swoją polskość. Oddziaływanie Krakowa na Śląsk Górny rosło z roku na rok.

Poślijmy do miast byłego zaboru pruskiego naszych najlepszych profesorów, naszych lekarzy, malarzy i artystów, stwórzmy prasę codzienną o widnokręgu bardziej ogólno-państwowym, niż do tej pory, konserwujmy istniejące drogi i koleje, pobudujmy nowe, nadające się lepiej do połączenia Poznańskiego i Pomorza z innemi dzielnicami Polski — a już w lat kilka będziemy oglądali bardzo pomyślne wyniki takiej rozumnej polityki wewnętrznej. Nie tylko przywiążemy trwale owe prowincye do Macierzy, lecz i całe państwo wzmocnimy, krzepiąc polskość i odzyskując dla polskości tt żywioły, które skutkiem polityki hakatystycznej ostatniego ćwierćwiecza zachwiały się w swem poczuciu narodowem.

I jeszcze jedno chcielibyśmy na koniec zaznaczyć.

Każda dzielnica wyrobiła sobie w czasie wiekowej rozłąki pewne specyalne przymioty i to przeważnie w odmiennych dziedzinach. Polacy b. zaboru pruskiego przodują zwłaszcza na polu gospodarczem i gospodarczo-organizacyjnem. Mogą oni być w tym kierunku dobrymi nauczycielami dla reszty rodaków. Niechaj ich fachowcy do nas przyjdą. Uzupełniajmy się wzajemnie, starajmy się o jak najsilniejsze wzajemne promieniowanie. W ten sposób najlepiej urządzimy wspólny dom.

V.

——0——

Polska w obronie Śląska Górnego.

Piorunujące wrażenie listu biskupów polskich. — Lud górnośląski jest przekonany, że broni go Polska. — Perfidya mons. Rattiego.

Bytom. (PAT) List biskupów polskich do papieża i stanowczy krok rządu polskiego w sprawie znanego rozporządzenia antypolskiego ks. biskupa Bertrama, wywołały wśród ludności polskiej na Górnym Śląsku **bardzo sympatyczne wrażenie.** Natychmiastowa reakcya miarodajnych czynników polskich na ten nowy zamach prawa ludu polskiego umocniła tu przekonanie, że **Polska dba o lud górnośląski.** Wśród Niemców ten jednolity stanowczy krok polski równocześnie z konferencyą polskich księży górnośląskich w dniu 30 zm. wywołał **piorunujące wrażenie, zwłaszcza wśród centrowców.** których dziełem jest rozporządzenie Bertrama. Organ centrowców „Oberschlesische Volksstimme", wychodzący w Gliwicach, daje wyraz tej konsternacyi niemieckiej w dłuższym artykule. Pismo to stara się wytłomaczyć, że rozporządzenie kardynała wrocławskiego nie nosi cech politycznych, że dotyczy tak księży polskich jak i niemieckich. Nie może jednak organ ten zataić faktu, że trzej najwybitniejsi agitatorzy plebiscytowi niemieccy, to księża renegaci: **Niebcrowski, Jankowski i Ulicka.** Pierwszego — zdaniem wspomnianego organu — tłomaczy to, że pracuje on dla plebiscytu poza Górnym Śląskiem na wychodźtwie w Niemczech, działalność drugiego, który jest niemieckim komisarzem plebiscytowym w Koźlu, pomija milczeniem, natomiast bardzo ciekawe informacye podaje co do księdza Ulicki. Ksiądz ten, proboszcz w Starej Wsi pod Raciborzem, kierownik plebiscytowej centrali na Górnym Śląsku, prowadzi bardzo intensywną agitacyę plebiscytową pismem i słowem, przemawia na licznych wiecach, występując zawsze **wrogo wobec Polaków.** „Oberschlesische Volksstimmen" piszą dalej, że kościelny komisarz plebiscytowy na Górnym Śląsku, ks. arcybiskup Ratti **sam miał przyznać, że po stronie duchowieństwa niemieckiego nie było nadużyć w akcyi plebiscytowej,** jednak co do ks. Ulicki pisze: Wiemy z zupełnie niepewnego źródła, że ks. Ulicka każdy swój krok i każdą swą mowę przedkłada **do aprobaty monsignora Ratti'ego i ten zastępca papieża uznał, że działalność ks. Ulicki jest pod każdym względem bez zarzutu.** To oświadczenie „Oberschlesische Voksstimme" wywołało tu olbrzymie wrażenie. Jeżeli odpowiada ono prawdzie, to potwierdziłoby zdanie tutejszych wybitnych Polaków, że msgr. Ratti w sprawie Górnego Śląska **nie jest bezstronny** i nie różni się pod tym względem od przeważnej ilości swoich rodaków Włochów na Górnym Śląsku.

„Oberschlesische Volksstimmen" twierdzą, że upoważnienie kardynała Bertrama przez Watykan do wydania tego rozporządzenia nastąpiło **po uprzedniem wysłuchaniu opinii msgr. Ratti'ego.** List biskupów polskich do papieża uważa ten dziennik za niebywały wypadek w dziejach kościoła, gdyż kwestyonuje on upoważnienie papieskie, na które kardynał Bertram się powołuje. Również twierdzenie biskupów polskich, że rozporządzenie biskupa wrocławskiego nie odpowiada traktatowi wersalskiemu, dotknęło centrowców do żywego. Enuncyacyę biskupów polskich piętnuje organ niem. jako krzykliwą demonstracyę polityczną.

Przeciw strajkowi generalnemu.

(PAT). Bytom, 3 grudnia.

Pisma polskie na Górnym Śląsku zamieściły dzisiaj następującą odezwę: Baczność! Komuniści chcą przez strejk generalny uniemożliwić plebiscyt. Żywioły przewrotowe na Górnym Śląsku, pracując w interesie hakaty i kapitalizmu pruskiego, lekceważą uchwałę olbrzymiej większości organizacyi robotniczych, powziętą dnia 1 b. m. w Katowicach. Dążą oni pod obłudną maską proletaryatu z rządem berlińskim do wywołania strejku generalnego. Chcą oni opanować naprzód huty i koleje, licząc na to, że spowodują przez to strejk generalny w naszym kraju. Rezolucya komunistów, powzięta w tej sprawie w Katowicach w dniu 1 b. m. postanawia natychmiastowy strejk generalny. Ukrytym celem tego dążenia komunistów jest utrzymanie ludności górnośląskiej w niewoli kapitalizmu pruskiego. W odpowiedzi na to ze strony polskich klas pracujących musi być uniemożliwienie zapowiedzianego strejku. Robotnicy polscy wszelkich gałęzi muszą się energicznie przeciwstawić nawoływaniom do strejku i próbom jego przeprowadzenia.

Pomnik dla poległych górnoślązaków

Warszawa. (PAT) Komitet plebiscytowy w Sosnowcu wybudował na cmentarzu miejscowym pomnik dla Górnoślązaków, którzy polegli **we walkach z Niemcami podczas powstania na Górnym Śląsku** i zostali na tym cmentarzu pochowani. Budowa pomnika została ukończona jeszcze 1 grudnia. W niedzielę dnia 12 grudnia odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika. W tym celu powołanym został komitet obchodu uroczystości pod przewodnictwem prezesa sądu okręgowego p. Opęchowskiego. Spodziewany jest dnia tego liczny zjazd w Sosnowcu, szczególnie z Górnego Śląska, około 10 tysięcy osób. Udział również wezmą przedstawiciele sejmu i rządu. Komitet podając powyższe do wiadomości, odwołuje się jednocześnie do ofiarności publicznej z prośbą gorącą o przyjście mu z pomocą materyalną i żądą, że przedewszystkiem nasze instytucye finansowe nie odmówią mu swojego poparcia. Ofiary na rzecz komitetu obchodu odsłonięcia pomnika poległym powstańcom Górnego Śląska w Sosnowcu przyjmuje oddział miejski banku handlowego w Warszawie, przy ulicy Nowy Świat Nr. 5. Podpisany za komitet Stefan Falkowski, poseł na sejm.

Litwa po rozejmie.

Rozejm na Litwie rozpoczął się dn. 1 bm. o północy.

(PAT). Kowno, 3 grudnia.

Litewska agencya telegr. donosi, że w myśl układu rozejmowego kroki nieprzyjacielskie wobec Litwy środkowej **ustały dnia 1 grudnia** o północy.

Wojska duńskie pójdą na Litwę.

Horsea (PAT) Radio. Na wysłanie duńskich wojsk ochotniczych do **Wilna** w myśl propozycyi Ligi narodów **zgodziły się wszystkie partye polityczne.** Rząd prawdopodobnie przedłoży parlamentowi jeszcze dzisiaj odnośny wniosek po którego zaakceptowaniu wojska niezwłocznie odjadą się na miejsce przeznaczenia.

Żydzi wileńscy o Litwie środkowej.

Grodno (East Express) Przedstawiciel Agencyi „East Express" w Wilnie zarządził tam ankietę wśród wybitnych przedstawicieli miejscowej ludności żydowskiej. Jakób Wygocki socyalista syonista, nie należący jednak do żadnej partyi, prezes gminy żydowskiej, wyraził pogląd osobisty, iż znaczna część ludności żydowskiej na Litwie środkowej **wypowie się za przyłączeniem do Litwy kowieńskiej.** W niedzielę ma się odbyć pierwsze posiedzenie przedstawicieli Polaków i żydów wileńskich, na którem omawiany będzie wzajemny stosunek obu narodowości, **oraz środki złagodzenia tarć wewnętrznych.**

Nieprzerwany tok rokowań.

P. Dąbski pozostaje w Rydze.

Warszawa (Tel. M.) Z poważnej strony dementują stanowczo pogłoskę jakoby prezes polskiej delegacyi pokojowej **Dąbski nosił się z zamiarem powrotu do Warszawy.**

Warszawa (East Express). Rząd otrzymał od wiceministra Dąbskiego, jak podaje „Kuryer Poranny", telegram, zawiadamiający, że pozostaje on nadal na stanowisku przewodniczącego polskiej delegacyi pokojowej w Rydze.

Delegacya pokojowa a delegacya sejmowa.

Warszawa (PAT) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: **p. Dąbski i delegacya ryska żadnych wiadomości prasie w kwestyi przybycia posłów sejmowych do Rygi nie dawała.** Wobec tego wszelkie wiadomości, stwierdzające niechęć delegacyi do przyjazdu delegatów sejmowych, **są nieprawdziwie.**

Podkomisya kolejowa.

Ryga (East Express). Przybyli do Rygi polscy rzeczoznawcy kolejowi, wobec czego utworzoną zostanie podkomisya kolejowa, **która stanowić będzie część komisyi ekonomiczno-finansowej.** Oczekiwane jest przybycie wysłannika prezydyum rady ministrów, Rzochowicza, oraz biskupa Szelążka, **jako rzeczoznawcy dla spraw kościelnych.**

Sprawa reewakuacyi.

Ryga (East Expres) Na ostatniem posiedzeniu komisyi finansowej, przewodniczący delegacyi rosyjskiej Joffe w dalszem przemówieniu przekonywał delegacyę polską o konieczności ograniczenia zakresu reewakuacyi. Dyskusya nad tą sprawą prowadzona ze strony polskiej przez wiceministra Strassburgera trwała 5 godzin, przyczem **delegacya polska nie ujawniła skłonności do ustępstw.**

Dymisya ministra kolei Bartla?

Lwów (East Express). Przyjechał do Lwowa minister kolei, Bartel. W wywiadzie z redaktorem „Kuryera Lwowskiego" minister Bartel oświadcza, **że złożył już podanie o dymisyę.** Minister Bartel wystosował do prezydenta ministrów Witosa list, uzasadniający szczegółowe motywy dymisyi. Minister wykazuje, iż dalsze jego pozostanie na stanowisku jest niemożliwe.

Nowa ordynacya wyborcza do Sejmu.

Trzy projekty. — Termin opracowania w ciągu stycznia.

Warszawa (tel. M.). Jak słychać, **rząd opracuje nową ordynacyę wyborczą do Sejmu,** która uwzględni doświadczenia i pomysły, zawarte w konstytucyach i ordynacyach wyborczych Austryi, Czech i Niemiec. **Istnieje zamiar przedłożenia Sejmowi do rozpatrzenia trzech projektów ordynacyi. Mają one być gotowe w ciągu stycznia.**

Forsowanie sprawy senatu przez marszałka.

Liczy on na powściągliwość lewicy. — Wzgląd na plebiscyt górnośląski. Rząd ma głos.

Warszawa (tel. M.). Prasa warszawska, omawiając sprawę senatu, **zapytuje zupełnie słusznie, czy jest rzeczą pomyślną, aby w przeddzień plebiscytu na Górnym Śląsku sforsować w Sejmie głosowanie nad senatem?** Marszałek liczy tutaj na **powściągliwość lewicy,** która przegłosowana w sprawie senatu, **nie zechce mimo to urządzić obstrukcyi w Sejmie, aby nie odstraszyć Ślązaków od głosowania za Polską.** Jednakże marszałek Trąmpczyński, którego nie uważają za głowę zbyt polityczną, może się tym razem **pomylić.** Pytanie, czy teraz, czy dopiero pod koniec stycznia głosować nad senatem, nie jest wyłącznie sprawą p. marszałka, bo dzisiaj nie jest to kwestya wewnętrzna Sejmu, lecz zagadnienie, **związane z plebiscytem,** a więc z polityką zagraniczną. **W tej sprawie ma więc wiele do powiedzenia rząd.**

Organizacya administracyi Małopolski.

Mowa posła dra Kiernika.

Warszawa (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu poseł Kiernik przedstawił sprawozdanie komisyi administracyjnej o **rządowym projekcie ustawy o tymczasowej organizacyi władz administracyjnych drugiej instancyi w Galicyi.**

Komisya zgodziła się na projektowany przez rząd podział terytoryalny Galicyi Ustawa o tym podziale ma charakter **tymczasowy,** tak, jak wogóle ustawa o województwach dla Królestwa, bo gdy administracya bardziej się rozwinie, przyjdzie czas na nowy projekt, a wtedy będzie mowa o ostatecznym podziale administracyjnym państwa, wtedy też uwzględni się różne interesy gospodarcze. Nie można jeszcze dzisiaj przystępować do takiego podziału terytoryalnego, któryby zniósł dawny kordon, chociby to było pożądane ze względów politycznych, aby przekreślić sztuczne linie, poprowadzone przez zaborców, jakoteż ze względów rzeczowych, ponieważ np. różne powiaty, leżące na północ od Krakowa ciążą ku Krakowowi, będąc z nim związane interesami gospodarczymi.

Podzielono więc Galicyę na 4 województwa: **krakowskie** z 24 powiatami i przeszło 2 milionami mieszkańców, **lwowskie,** z 28 powiatami, i 2,800.000 mieszkańców, **stanisławowskie,** z 16 powiatami i przeszło półtora milionem mieszkańców, wreszcie **tarnopolskie** z 11 powiatami i półtora milionem mieszkańców. Musimy przytem uchylić aspiracye różnych miast, np. Przemyśla, Rzeszowa i innych, które chciałyby być również centrami województw, choćby to było z wielu innych względów pożądane. Do województwa krakowskiego przyłączono także na razie Spisz i Orawę. Zakres działania tymczasowego wydziału samorządowego, który powstał w miejsce dawnego wydziału krajowego, pozostanie **bez zmiany,** aż do wejścia w życie przygotowawczej ustawy o samorządzie wojewódzkim. Organizacyę województw przeprowadzi minister spraw wewnętrznych za pośrednictwem generalnego delegata. W osobnej rezolucyi przypomina się rządowi wolę sejmu, aby przy organizowaniu województw Galicyi starał się o zespolenie prac administracyjnych w tych władzach administracyjnych, których przedstawicielem jest wojewoda, a to dlatego, aby nie mnożyć biurokracyi. W ten sposób usuniemy resztę pozornej odrębności byłej Galicyi. Zgaśnie generalna delegatura i były zabór austryacki pod względem administracyjnym zostanie zupełnie złączony z resztą ziemi Rzeczypospolitej. Sądzę, że w ślad za tą ustawą pójdzie także ustawa o unifikacyi dzielnicy pruskiej.

Z obrad sejmowych.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dyskusyi nad sprawozdaniem p. Kiernika o projekcie organizacyi władz administracyjnych II. instancyi w Małopolsce, p. Dubanowicz wniósł poprawkę do ustawy. P. Stapiński przemawiał wogóle przeciwko przyjęciu projektu, przytaczając szereg rozmaitych warunków, które zbijał minister spraw wewnętrznych i p. Kiernik.

W głosowaniu uchwalono ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi nad konstytucyą. Przemawiali posłowie Niedziałkowski, ks. Lutosławski i Gruenbaum, poczem dalszy ciąg dyskusyi odroczono.

Następne posiedzenie Sejmu we czwartek o godzinie 4 po południu.

Sprawa kandydatów na wojewodów małopolskich.

Warszawa (Tel. M.) Z powodu uchwalenia przez sejm w trzech czytaniach ustawy o podziale Małopolski na województwa odbędzie się zebranie posłów małopolskich, które zastanowi się nad kandydaturami na przyszłych wojewodów.

Nowy występ niefortunny p. Stapińskiego.

Warszawa (tel. M.). Sprawozdanie komisyi administracyjnej w sprawie ustawy tymczasowej organizacyi województw w Małopolsce wykorzystał poseł **Stapiński do wygłoszenia mowy przedwyborczej.** Jak to często bywa z tym posłem, nie krępuje się on wcale doborem argumentów. **Echo znajdują te wywody wśród naszych wrogów.** Tym razem p. Stapiński dostarczył obfitego materyału „Ukraińskiej Dumce", co słusznie wytknął już referent ustawy, poseł Kiernik. Sprawa oddziału naczelnej kontroli wojskowej i biura prasowego przy Naczelnem Dowództwie, poruszona we wniosku nagłym Związku Ludowo-Narodowego, raz jeszcze spadła z porządku obrad Sejmu. Stało się to z tej przyczyny, że minister spraw wojskowych, generał Sosnkowski, którego obecność w czasie dyskusyi jest nieodzowna, nie mógł opuścić posiedzenia rady ministrów, które się odbywało równocześnie w pałacu namiestnikowskim. **O tem premier Witos zawiadomił listownie marszałka.** Aby lukę w ten sposób powstałą uzupełnić, przystąpiono do dalszej dyskusyi nad projektem konstytucyi.

Walka endeków przeciw Mickiewiczowi.

Warszawa (tel. M.). Księdzu Lutosławskiemu nie podoba się Adam Mickiewicz. Gdyby wpływy jego wystarczyły, prawdopodobnie wiele dzieł nieśmiertelnego wieszcza znalazłoby się na indeksie. Animozyi swojej do autora „Pana Tadeusza" ks. Lutosławski dał wyraz na piątkowem posiedzeniu Sejmu, na którem przeciwstawił się wnioskowi Komisyi oświatowej, aby rząd ogłosił drukiem dzieła Adama Mickiewicza. Wskutek tej opozycyi, popartej przez **narodowych demokratów, chrześcijańskich demokratów, zjednoczenie mieszczańskie i narodowe zjednoczenie ludowe,** projektowi całemu większość sejmowa sprawiła pogrzeb pierwszej klasy, odsyłając sprawę do komisyi.

Premier Witos w Warszawie

Warszawa (East Express). Prezes ministrów Witos przybył dzisiaj do Warszawy.

Wielka konferencya prasowa u prez ministrów Witosa.

Warszawa. (PAT) „Naród" podaje: **Dnia 7-go** grudnia o godz. 11 rano **u prezydenta ministrów Witosa odbędzie się konferencya prasowa,** na którą oprócz przedstawicieli **pism warszawskich zostali zaproszeni redaktorzy pism lwowskich, krakowskich, cieszyńskich, gdańskich, poznańskich i litewskich.**

P. Halban nie będzie następcą p. Szebeki.

Warszawy (Tel. M.) Poseł Halban przeczy pogłoskom, jakoby miał zostać posłem polskim w Berlinie na miejsce ustępującego p. Szebeki.

Śmierć ks. biskupa Łozińskiego.

Warszawa (Tel. M.) Dopiero obecnie nadeszły autentyczne wiadomości, że ksiądz **biskup Zygmunt Łoziński z Mińska,** którego bolszewicy wywieźli do Smoleńska **umarł tam na tyfus plamisty.**

Zmiany w konstytucyi gdańskiej.

Gdańsk. (PAT) W ustanowionym ostatnio przez komisyę projekcie konstytucyi gdańskiej, wprowadzono następujące ważne zmiany: Artykuł 4. otrzymał brzmienie następujące: Językiem urzędowym jest język niemiecki. Części ludności, mówiącej po polsku, będzie zapewniony swobodny rozwój narodowy, zwłaszcza w używaniu języka polskiego w szkołach, administracyi wewnętrznej i wymierze sprawiedliwości. Szczegóły będą ustalone urzędowo. Artykuł 5. zmienia się na artykuł o brzmieniu następującem: wolne miasto Gdańsk nie może służyć jako podstawa militarna, zarówno lądowa, jak i morska. Na terytoryum wolnego miasta Gdańska nie mogą być budowane fortyfikacye, nie może być wyrabiana amunicya i materyał wojenny, bez uzyskania powszechnej zgody Ligi Narodów. Na żądanie Ligi Narodów senat wolnego miasta Gdańska musi jej udzielić urzędowych informacyj w sprawach oficyalnych, dotyczących wolnego miasta.

Zwierciadło polityczne.

Orjentacye w Wileńszczyźnie.

Kraków, 4 grudnia.

(n) Jakie poglądy na polityczną przyszłość Litwy nurtują obecnie w Wilnie, — jest rzeczą niezawodnie ciekawą.

Z całą objektywnością pragniemy tedy omówić na tem miejscu panujące w Wilnie oryentacye. Podaliśmy już głosy, przemawiające za bezpośrednim złączeniem z Polską i za federacyą. Dziś podajemy głos trzeciej — niezbyt licznej grupy — „krajowców", jaki się świeżo pojawił w wileńskiej „Gazecie Krajowej", redagowanej przez p. Ludwika Abramowicza, brata prezesa wileńskiej Tymczasowej Komisyi Rządzącej.

Artykuł nosi tytuł „Litwa" i wyszedł z pod pióra niejakiego Oszmiańczuka.

„Przyłączenie kraju naszego wraz z Wilnem do Polski, — powiada p. Oszmiańczuk, — dogodzi niewątpliwie polskim ambicyom narodowym, oraz będzie manną i miodem dla uczuć naszych, t. j. wszystkich Polaków, jak jesteśmy tu na ziemskim globie. Ale i tyle tylko! Natomiast pojęte o wiele szerzej dobro Polski wymaga, aby kraj między nadmorską Połągą a Radoszkowicami w rozejmowej linii ryskiej, wzdłuż między Dźwiną a Niemnem waz z Wilnem, utworzył samodzielną całość państwową".

„Sfederowaną z Polską"? — zapyta czytelnik.

„Powoli! — odpowiada p. Oszmiańczuk. — Nikt dziś o tem a priori stanowić nie może.. Związki państw „na wieczne czasy" są już dzisiaj przestarzałą formą... Jaki stosunek ma istnieć między Polską po tej stronie Niemna a Litwą po tamtej stronie — decydować będą Sejmy: warszawski i wileński, i to, ręczyć można, nie układając się na wieczne i nieprzerwane czasy, lecz całkiem nowocześnie na dany okres sytuacyi politycznej i politycznych konjunktur, — jak to czynią dziś wszystkie państwa suwerenne europejskie".

„Musi się stać Litwa, — utrzymuje p. Oszmiańczuk, — nie Kowieńska i nie Środkowa, lecz Litwa wielka i zjednoczona". Stać się zaś ona może w sposób następujący: Litwa Środkowa, w której posiadaniu jest obecnie Wilno, powinna je dobrowolnie oddać Litwie, a Polska wyrazić na to, również dobrowolnie, swoją zgodę". Oddać i wyrazić zgodę bez żadnych warunków, a raczej z jednym tylko warunkiem, to jest oddać nie tylko Wilno, ale to wszystko, co obecnie jest w ręku polskiem, a co wchodziło niegdyś w skład Wielkiego Księstwa Litewskiego. Poza tem żadnych warunków, gdyż Sejmy warszawski i wileński ułożą z czasem wzajemne stosunki, jak im się wyda najlepiej.

P. Oszmiańczuk idzie jeszcze dalej i nie zgadza się nawet z naszymi federalistami, którzy chcą mieć Litwę z trzema kantonami (polskim, litewskim i białoruskim)... „Nie ma to być twór trójkantonalny, lecz ma to być litewski „Nationalstaat", ma to być Litwa z zupełnem równouprawnieniem wszystkich narodowości, gdzie premierem władzy wykonawczej lub marszałkiem Sejmu wileńskiego nie koniecznie musiałby być Litwin".

Na to nie zgadza się jednak redakcya „Gazety Krajowej", która zastrzega się, iż co do tego punktu różni się kardynalnie z autorem. „Państwo Litewskie, — powiada, — o charakterze narodowym jest dla nas nie do przyjęcia, wyłącza bowiem zasadę równorzędności żywiołów polskiego i litewskiego"...

Ta polemika i ta wymiana zdań, jaka toczy się obecnie w Wilnie w przededniu zwołania tam Sejmu ustawodawczego i plebiscytowego, jest wysoce charakterystyczną. Liczyć się z nią muszą nie tylko nasi publicyści i politycy, lecz przedewszystkiem i nasze sfery rządowe.

Zbliża się bowiem chwila, gdy przed rządem naszym stanie zagadnienie ogromnej wagi, na które z góry przygotować należy rozumne rozwiązanie, aby się nie narazić na nagłą niespodziankę.

Ordynacja wyborcza w Wileńszczyźnie

W numerze 4 „Dziennika Urzędowego" został opublikowany dekret Naczelnego Dowództwa, o **ordynacyi wyborczej do Sejmu Litwy Środkowej.**

Wybory mają objąć całe terytoryum Litwy Środkowej, jednak nie na całym tym terenie wybory będą mogły być przeprowadzone odrazu, gdyż niektóre gminy są jeszcze terenem wojennych działań, częściowo pod okupacyą litewską; wreszcie w Lidzkiem i w Grodzieńskiem władze cywilne są podporządkowane Warszawie, dokąd wyjechała specyalna delegacya w celu porozumienia się co do techniki przeprowadzenia wyborów na tych terenach. W razie osiągnięcia tego porozumienia można będzie objąć wyborami 85 procent całego terenu Litwy Środkowej i wprowadzić do Sejmu 85—90 posłów, na ogólną liczbę 103, a posłowie z terenów, na których toczą się walki, wejdą do Sejmu później.

Sejm zbierze się w Wilnie w połowie stycznia roku przyszłego.

Czerwone rządy na kresach wschodnich.

Co się dzieje w ziemi Mińskiej?

Kraków, 4 grudnia.

Pisma warszawskie donoszą, iż przybyła do Warszawy z Mińszczyzny delegacya złożona z 10 osób, w czem 6 białorusinów prawosławnych i jeden tatar. Przywieźli oni petycyę do Naczelnika Państwa i do władz Rzeczypospolitej, podpisaną przez przeszło 15.000 osób i zawierającą narzekania na jarzmo bolszewickie. Petycya wspomina też o przygotowaniach wojennych, prowadzonych zupełnie jawnie przez bolszewików w Mińsku. Cała ludność męska w wieku poborowym jest mobilizowana. Opornych rozstrzeliwują, mniej pewnych wysyłają na Wschód. Do kraju zaś przybywają oddziały komunistów i chińczyków. Setki i tysiące zbiegów z Białorusi codziennie przechodzą granicę polską i zapełniają wszystkie miasteczka i wsie pograniczne.

Warunki życia tamże są nieznośne, a raczej niemożliwe. — Wszelkie towary są konfiskowane i wywożone w głąb Rosyi. Funt soli koło granicy polskiej można wymienić na 5 funtów mąki. Dalej na wschód za pud soli dają konia. Ludność szczególnie katolicka jest teroryzowana w sposób nieludzki.

Po klęsce Wrangla.

—o0o—

Przygnębiony nastrój rosyjskich emigrantów.

Paryż, 2 grudnia.

Katastrofalny upadek Wrangla, wywołał silne zaniepokojenie w łonie rosyjskiej antybolszewickiej emigracyi. Demokracya rosyjska stawia sobie w chwili obecnej pytanie: co robić dalej? Wszystkie grupy emigracyi przyszły jednak do wniosku, iż należy się zjednoczyć. Paryskie „Posłednija Nowosti" twierdzą nawet, że nie wolno ominąć żadnej sposobności, któraby prowadziła do uratowania Rosyi. Konsolidacya rosyjskiego demokratycznego społeczeństwa jest w obecnej krytycznej chwili konieczną. Mniej więcej w tym samym duchu pisze „Obszczeje Dieło", organ Burcewa, który nawołuje do wydania deklaracyi, podpisanej przez wszystkich działaczy antybolszewickich bez względu na ich przynależność partyjną. Deklaracya ta musi być ogłoszoną dziś jeszcze, pisze „Obszczeje Dieło", chociaż powinna się była pojawić już wczoraj.

Wogóle prasa antybolszewicka rosyjskiej emigracyi nastrojona jest minorowo. Niema się zresztą czemu dziwić, gdyż Wrangel był jej o-

FERDYNAND HOESICK. 5

„Polak w Paryżu".

Czytając to, mimowoli myśli się o słynnej Huśtawce Fragonarda, tak charakterystycznej dla płochej sztuki francuskiej XVIII wieku. Wogóle przy czytaniu tych scen, trudno nie myśleć o zabawnych sztychach z tego czasu, przedstawiających różne interesujące epizody z tajemnic alkowy. Pod tym względem jest to anonimowa powieść o Polaku w Paryżu niezmiernie typowa i w duchu swej epoki, o wiele bardziej nawet, niż daleko lepiej znane „Przypadki" Doświadczyńskiego.

„Podnieśliśmy się niewypowiedzianie zawstydzeni podobnem zdarzeniem, które, powszechny śmiech i drwinki wznieciwszy, sprawiło, że zaledwo do bramy dostać się zdołaliśmy. Pobłażająca ma towarzyszka, dosyć mocno ufając przyszłym mym hojnościom, raczyła mi przebaczyć to moje nieroztropne głupstwo, i zamiast narzekań, owszem, jaknajżywszą o mem zdrowiu okazywała troskliwość... Zaczem szybkim krokiem przedarłszy się przez dubeltowy szereg śmieszków, dopadliśmy naszego pojazdu"

Jadąc karetą — opowiada hrabia w dalszym ciągu — „wszystkich przyłożyłem starań, bym zatarł w umyśle mej piękności przypadek schodowy".

„A jakem sam to poznawał, iż słowa moje nic co były zrozumiałe, przeto dodawałem do nich gestów, których więcej wyrozumiałości dodały. Słodkość i dobroć, z którą żal mój przyjmowano, przejęły mię jaknajczulszą radością.

Wtem przyjechaliśmy na ulicę Richelieu, a wszedłszy do pokojów mojej bogini, zostawaliśmy tam kilka minut sam na sam.

Słaby odpór, który piękność ma dawała miłosnym mym zapędom, całego mnie ogniem zapalił, i już już zacząłem żywo krzątać się koło najrozkoszniejszego interesu, gdy w tem stara nadeszła matrona. Okazała wielkie swe nieukontentowanie z podobnej sam na sam zabawy i surową miną rozkazała swej córce, by poszła się rozebrać. Powolna piękność na jej głos mdłe na mnie rzuciwszy oczy, odeszła.

Tak więc pozostawszy z dyskretną i roztropną wdową, jak prawdziwy student starałem się ją przejednać wymówkami i ukoić jej gniew, który na swej ukazywała twarzy. Lecz nie mogąc ułagodzić jej umysłu, jużem chciał odstąpić mego przedsięwzięcia z równem zmartwieniem jak niecierpliwością, gdy weszła moja znakomita i roztropna podpora, szacowny mój doktór."

Ten odrazu potrafił nadać całej sprawie pożądany obrót, a choć, jako zakład swej stateczności i szczerości, młody hrabia musiał dla ugłaskania starej ochmistrzyni ofiarować jej weksel na... tysiąc luidorów, to jednak wszystko skończyło się jaknajlepiej, bo i wilk był syty i owca cała. „Poczciwa stara" udobruchała się w mgnieniu oka.

„W tym właśnie momencie panna... z małą Julią weszła do pokoju. W tym prawie czasie dano znać, że już zastawiono stół do wieczerzy. Jeżeli radość i wesołość stopniami postępowały do rozkoszy ostatniej kołacyi, teraz nagle od tej ostatniej zaczęły się.

Jeszcze siedzieliśmy u stołu, gdy poszepniono pannie Julii do ucha, iż z niecierpliwością na nią w jej pokoju czekano. Wstała natychmiast co żywo z swojego miejsca, a grzeczny doktór podał jej rękę dla odprowadzenia, na co chętnie przystała.

Próżno na niego dosyć długo czekałem; aż też i matka zesłabiona i znużona, jak sama mówiła, bezsennością ostatniej nocy, najprzód drzemać na krześle, a potem chrapać z całych swoich sił poczęła. Im bardziej sen jej zdawał się być twardszy, tem więcej my nabieraliśmy ognia i żywości. Ocknienie, które znagła otworzyło uszy i oczy ochmistrzyni, przerwało naszą igraszkę.

— Matula, idźże spać! rzecze do niej córka, popychając jej nogę swoją. Kto zaś widział stojąco spać. Fi, to nie jest pięknie!

— Zaraz, zaraz, moja córko, odpowie ona ziewająca gębą i jakliwą mową. Zaledwo tylko słów tych domówiła, gdy znowu opuściwszy się na swoje krzesło, bardziej jeszcze chrapać niż pierwej, zaczęła.

— Ale, moja mamo, to jest rzecz nieznośna!

— Nie wstydzisz że się WP., rzecze naówczas panna..., ręką ją szturchając; nie lepiejże się położyć do łóżka?

— Dobrze, odpowie matka, podnosząc się i oczy sobie pocierając. A potem, ziewnąwszy tak szkaradnie, iż cała jej widać było paszczęka: „Nie wiem, rzecze, co to jest, iż dzisiaj jestem tak śpiąca. Zaczekajcię tutaj na pana doktora, moje dziatki; bawcie się, ale roztropnie." Potem, życząc mi z przyjacielską miną dobrej nocy, odeszła.

— Jak prędko tak, tedy już wszystko pójdzie nam po myśli, rzecze panna...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

statnią ostoją, a obecnie deklaracya podpisana nawet przez całą emigracyę jest mocno spóźnioną. Gdyż jakie realne korzyści może przynieść odezwa, za którą nie stoi żadna realna siła?

4000 żołnierzy Wrangla przybyło do Cattaro.

(l.) Wedle doniesienia paryskiego „Temps" do portu w Cattaro przybyło 4000 żołnierzy armii Wrangla.

Rząd francuski poczynił kroki w Belgradzie, aby Jugosławia przyjęła jeszcze dalszych 10.000 żołnierzy z b. wranglowskiej armii. Mimo, że wojska te przybyły na okrętach handlowych bez eskorty okrętów wojennych „Corriera della Sera" zwraca uwagę iż rząd włoski nie zniesie tego, by na polecenie Francyi czyniono z Cattaro rosyjski punkt oparcia. Wobec tego, że tylko Francya uznała armię Wrangla, ona jedna powinna konsekwentnie przyjąć żołnierzy Wrangla do swoich własnych portów. Dziennik ów dodaje, iż niepojętem jest co Rosyanie i Francuzi zamierzają przedsięwziąć na morzu adryatyckiem.

Gen. Weygand o armii polskiej.

Polska odniosła walne zwycięstwo, lecz nie powinna spoczywać na laurach. Wewnętrzna zwartość armii polskiej stworzy najświetniejsze w świecie wojsko. — Polskie Naczelne Dowództwo dokonało rzeczy niezwykłych. — Czy i skąd grozi nam niebezpieczeństwo?

Korespondent „Kuryera Warszawskiego" rozmawiał w Paryżu z szefem sztabu gen. Weygandem i usłyszał od niego następującą opinię o armii polskiej i o polskiej przyszłości politycznej:

„Polska — mówił gen. Weygand — odniosła walne zwycięstwo i może patrzeć w przyszłość spokojnie. Niechże jednak nie spoczywa na laurach. Na wschodzie i na zachodzie macie bardzo niemiłych sąsiadów. Należy wobec nich zachować stan wzmocnionej rezerwy („expectative renforcee"). Postawa Polski nie powinna być wyzywająca, ale bardzo wyraźna („tres nette"). Nie zapominajcie, że cały świat ma oczy ustawicznie na was zwrócone.

„Mam na myśli nie tyle powiększenie sił zbrojnych, ile **wewnętrzną zwartość, wewnętrzną tężyznę polskiej armii. Niech różnolite jej części stopią się w jedną istotną całość,** a powstanie silna, narodowa, ożywiona jednym duchem armia polska, jedna z najlepszych na świecie. Tak jest. Początki waszej armii, pierwsze jej kroki budzą szczery podziw, **wasze Naczelne Dowództwo dokonało rzeczy niezwykłych;** poza tem posiadacie wszystkie potrzebne warunki, aby mieć świetne wojsko.

„Polska nie zawarła jeszcze żadnego sojuszu, żadnej konwencyi wojskowej, ale sama przez się jest siłą poważną. Polska należy do wielkich narodów, może i powinna liczyć na własne, rodzime siły.

„Anarchistyczny wschód rosyjski nie może być poważną groźbą dla armii nowoczesnej, dla państwa dobrze zorganizowanego.

O wiele groźniejsze są Niemcy. Ale Niemcy wiedzą dobrze, że zwycięskie narody zachodnie śledzą bacznie każdy ich podejrzany ruch. Nie pozwolą one na żaden wybryk. **Trzymamy Niemców na łańcuchu, a łańcuchem tym jest traktat wersalski.**

„**Wiemy wszystko co trzeba**, mamy tam, za Renem i aż po kresy Prus wschodnich tysiące czujnych oczu i uszu. Mogę pana zapewnić, że Niemcy są pod ścisłym dozorem...

„Pragnę całą duszą, ażeby Polska była silna, bardzo silna. **Jeśli Polska wytworzy wewnętrzną jedność serca, ducha i myśli,** tedy jej nikt i nic nie pokona..."

Dziwna gospodarka kolejowa.

(m-m) Pisze się u nas ciągle o braku wagonów, tym właśnie brakiem wagonów tłomaczy się różne niedomagania aprowizacyjne. Trudności transportowe istnieją niewątpliwie, ale w znacznej mierze zwiększa je i komplikuje nieodpowiednia gospodarka kolejowa. Dla ilustracyi warto przytoczyć następujące zarządzenie:

„Wskutek nagromadzenia się nierozładowanych wagonów na st. Warszawa gdańska, poleca się aż do dnia 30 listopada włącznie przerwać, poczynając od dnia 26 listopada, naładunek na stacyach i od dnia 27 listopada przyjęcie od sąsiednich dyrekcyj wszelkich ładunków, nadawanych do st. Warszawa gdańska. Wyjątek stanowią ładunki: pierwsze wojskowe, drugie kolejowe i trzecie węgiel".

A zatem zamiast przeciwdziałać brakowi środków transportowych jak najszybszem wyładowywaniem wagonów, pozwala się, aby stały one niewyładowane na stacyi i wstrzymuje się w konsekwencyi przyjmowanie nowych ładunków.

Dziwna zaiste gospodarka!

ECHA.

Opowieści z Dalekiego Zachodu.

(m-m) Pasek pęka... Wielki krach paskarzy.. Wszystko tanieje... Masło spadło w cenie... Jedwab potaniał... — Jakże to czarownie brzmi! Jeno, niestety, nie u nas dzieją się te piękne, powabne rzeczy, ale we Francyi, w Anglii, w Ameryce... Słuchamy tych opowieści z Dalekiego Zachodu z sercem ściśniętem i próżną kieszenią, z której „mareczki" wyfruwają lotem szybszym od najbardziej chyżej jaskółki...

Jajko wczoraj kosztowało jeszcze 7 marek... Dzisiaj już 8... Kupujcie co prędzej, bo do jutra podrożeje już na 10 marek.

Pytasz w sklepie o cenę lichej, szyrtyngowej koszuli... 425 marek... Kilka dni temu można ją było dostać za 200 marek... No tak, ale bielizna przecież podskoczyła o 100 procent w górę...

Para nicianych rękawiczek kosztuje 200 marek, najskromniejszy kapelusz damski 700—800 marek... Restauracye i kawiarnie co dnia prawie podwyższają ceny.

Pasek się zaciska... Paskarze się bogacą... Wszystko drożeje... Ceny masła skaczą jak szalone... Jedwab dosięga wyżyn zawrotnych, — o jak to smutnie brzmi!...

W dzieciństwie naszem karmiliśmy wyobraźnię opowieściami o walkach czerwonoskórych z białymi, o „ostatnim z Mohikanów", o „chacie wuja Toma" — i wylewaliśmy łzy nad cierpieniami bohaterów z Dalekiego Zachodu... Dziś gotowi jesteśmy płakać, czytając epizody z fantastycznej powieści p. t. „Fala zniżki na Zachodzie"...

My, którzy tak chętnie importujemy z krajów zachodnich ekscentryczne mody, egzotyczne tańce i liche farsy, — w tym wypadku zaznaczamy silnie swą odrębność i indywidualność... Nie widać bowiem żadnych oznak, któreby wskazywały, iż zbliża się zmierzch „złotego wieku" paska.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert męskiego chóru jugosłowiańskiego im. Lisińskiego z Zagrzebia.

Zupełnie niespodzianie, obwieściły, przed paru dniami, ogłoszenia ruchliwego „Biura koncertowego E. Bujańskiego", przybycie do Krakowa, z produkcyą, drużyny śpiewackiej z Zagrzebia.

W muzycznym światku krakowskim ewenyment to niezwykły, bowiem śpiew chóralny tu upadł już w ostatnich latach przedwojennych, a poza jednorazową gościną chóru nauczycieli morawskich, produkcye chóralnych towarzystw obcych, stały się w Krakowie wielką rzadkością. Rzadkością też były produkcye chóralne stowarzyszeń miejscowych, zwłaszcza odkąd ubył ruchliwy organizator śpiewu chóru Tow. muzycznego, dyr. Nowowiejski i odkąd usunął się w zacisze prywatnego życia dyr. Steiban. Sytuacyę ratował chór akademicki, lecz i ten z chwilą rozpoczęcia wojny przestał istnieć. Chóry małe pozostały tylko w kilku świątyniach. Tu i owdzie wyrywał się jakiś chórek, przygodnie zmontowany z niedobitków lub uczniowski chór szkół śpiewackich.

Od roku dopiero Kraków otrzymał parę doskonałych produkcyi chóralnych, dzięki bowiem inicyatywie oraz energii radcy Maryana Fontany, twórcy znakomitego „Echa" lwowskiego, towarzysza świetnej działalności na tem polu i pracy śpiew. wielkiego Jana Galla, pozostało w Krakowie, z kilkunastu dawnych „echistów", tudzież z niedobitków „Lutni" krakowskiej, młode Tow. „Echo" krakowskie.

Lecz z innych względów, wysoce interesującym był występ śpiewaków zagrzebskich. Przywieźli nam oni rzeczy — powiedzmy otwarcie — zupełnie nieznane i takie, o których poznanie nikt się u nas nie kusił. Nasi dyrygenci i muzycy, zajęci byli pracą około podniesienia własnej kultury śpiewu chóralnego i odczyszczaniu jej repertuaru z nalotów niemieckich, zaś nasi agenci koncertowi i „urządzający produkcye", z różnych tytułów, zarówno najdawniejsi, dawniejsi jak niemniej i dzisiejsi, idąc szlaki utartemi przez neutralnych agentów wiedeńskich i berlińskich, karmili nas produkcyami artystów niemieckich a z słowiańskich o tyle tylko — przeważnie czeskich jak Kocian, Kubelik, Filharmonicy prascy itd. — o ile ci stali na ich liście. Artystów słowian z południa — niosących własną kulturę muzyczną — słyszeliśmy z estrady naszej niezmiernie rzadko. Tylko przypadkiem.

O muzyce chóralnej południowej słowiańszczyzny — poza kilku piosnkami chóralnemi reprodukowanymi przez chórek Sokoła krakowskiego (za kierownictwa prof. Bursy; przyp. red.) przed kilkunasty laty, nie miała publiczność wyobrażenia, bo nie słyszała nic...

Przykre ale prawdziwe!

Onegdaj uchyliły się wrota, dotąd dla muzyki słowiańskiej szczelnie zamknięte, krakowskiej sali koncertowej i przez nie przedarł się odzew przepięknych smętnych, w charakterze ogólnym, melodyj bratniego nam narodu, w szacie wysoce wytwornej, w wykonaniu pierwszorzędnem.

Nie wdając się w rozbiór, ani ocenę reprodukowanych utworów, ze stanowiska ogólno muzycznego — trzeba to będzie zrobić przy innej sposobności — zaznaczyć musimy, iż wywarły one wielkie i nader miłe wrażenie na słuchaczach zarówno niezwykłą swą postacią, jak niemniej ujmującym smętkiem i nastrojem, dzięki przepysznemu wykonaniu.

Szesnastu dorodnych śpiewaków stanęło onegdaj na estradzie sali „Sokoła". Szesnaście przepięknych dźwięcznych, intenzywnie brzmiących głosów, zespolonych i zlanych w jeden, czysto, jędrnie a rozlewnie tętniący ton, ujmujący całą szeroką skalą napięcia siły od słodyczy srebrnego dźwięku dzwonka loretańskiego do potęgi spiżowej surmy.

Zespół ten stanowił jeden precyzyjny instrument o olbrzymiej czułości a szerokiej skali na punkcie podatności dynamiki. — Instrument taki w ręku takiego mistrza jakim jest dyr. prof. Franc. Lhotka rozbrzmiewał wszelkiemi kolorami dźwiękowemi o wszelakim napięciu, jakie dla wywarcia wrażenia i oddania nastroju potrzeba było dla muzyka wielkiej miary, artysty o wielkiej duszy i wysokich artystycznych aspiracyach.

Z technicznego punktu, trzeba było podziwiać nietylko umiejętność wyzyskania walorów dźwiękowych świetnego zespołu, lecz także i przezorną ich ekonomię, tudzież powściągliwość w użyciu.

Wykonanie w tych warunkach utworów każdego z osobna było świetne a wrażenie zawsze silne.

W koncercie wzięła udział para solistów, przedstawiając pieśni młodych kompozytorów jugosłowiańskich Błagoje Bersa, Petara Konjovic'a, i Fran. Lhotka.

Pierwszych dwu zaprodukowała p. Elwira Faller Jakopowic, młoda, pełna wdzięku śpiewaczka o pięknym, wysoce sympatycznym sopranie, którym operuje z swobodą i łatwością dzięki doskonałej emisyi i wrodzonemu talentowi reprodukcyjnemu. — Pieśni oddane z głębokiem odczuciem i szczerym artyzmem wywarły nader dodatnie wrażenie, przynosząc uroczej śpiewaczce frenetyczne oklaski.

Drugim solistą był dr Viktor Benkovic, tenorzysta utalentowany, o głosie ujmującym ciepłem i miękkością a urobionym w dobrej i trafnej dyscyplinie (dr Benkovic studyował między innymi, bel canto także u prof. M. Rameri-Horbowskiego, najwybitniejszego dziś polskiego pedagoga wokalisty) — a używanym z artystyczną miarą i dystynkcyą. Rolę świetnej akompaniatorki spełniała z artyzmem doskonała i wytworna pianistka p. A. Vukovic.

Produkcya wywarła miłe i nader silne wrażenie na, wypełniającej salę po brzegi, polskiej wyłącznie, publiczności, która wstępujących na estradę, śpiewaków bratniego narodu, przyjęła owacyjnie, powstawszy z miejsc, gorącymi oklaskami.

Rolę gościnnego gospodarza spełniało krakowskie „Echo" ze swym czcigodnym a niestrudzonym prezesem, radcą Maryanem Fontaną, na czele. — Poza gorącą owacyą zgotowaną podczas produkcyi „Echo" przejmowało i gościło śpiewacką drużynę, przez cały czas pobytu, zaznajamiając ją z miastem i jego zabytkami.

palniami soli w Wieliczce, które miłych gości wprawiło w zachwyt, a nadto podejmując uroczystą ucztą, w refektarzu OO. Franciszkanów wspólnie z przedstawicielstwem rządu (star. Kowalkowski), wojskowości (generałowie Simon i Stiller z adjutantami), miasta (prez. Rolle, radca Kanenberg), Akademii Umiejętności (prof. Morawski), oraz przedstawicielami prasy i sfer muzycznych. — Na serdecznych obustronnych przemówieniach — wśród których zbratali się śpiewacy obu narodów, zamieniając na znak braterstwa odznaki oraz uściski dłoni — na wzajemnych produkcyach, pogawędce o wspólnych sprawach muzycznych, mile upłynął czas do późnej pory.

Stanisław Bursa.

KINEMATOGRAF.

Swięty Mikołaj.

Święto piernika — jedno z najpiękniejszych w dziecięcym kalendarzu. Ileż z niem łączy się nadziei, niepewności ile rozterek duszy tkwiącej jeszcze w ciepłych powijakach naiwnej wiary dziecięcej!...

— Czy przyjdzie św. Mikołaj? A z kim przyjdzie? Aniołek czy dyabełek, pierniczek czy różeczka?

Na ogół dzieci wierzą w św. Mikołaja, ale są między niemi i małe sceptyki i filozofy. Ale ze swoją niewiarą nie zdradzają się przed rówieśnikami, chociaż wiedzą, że to nie św. Mikołaj, lecz samo dzieciątko Jezus przynosi im w nocy pierniczki i książki z obrazkami.

Znałem jedną małą dziewczynkę, która przed stosem bakalij zalewała się rzewnemi łzami, dowiedziawszy się od piastunki, że to nie św. Mikołaj lecz tatuś i mamusia nakupili tych słodkich różności i podłożyli śpiącemu dziecku pod poduszkę.

Pierwszy zawód starganej wiary, pierwsze łzy bezinteresownego żalu za straconemi złudzeniami. Zapewne długo zatrzyma w swem serduszku urazę do niedobrej piastunki, że ją z pięknego błędu wyprowadziła a może i do rodziców, że podeszli jej wiarę!... Biedna malutka!... Doznasz jeszcze w swem życiu niejednego takiego zawodu, spotkasz na swej drodze niejedną taką piastunkę, która zburzy gmach twoich wierzeń i zapłaczesz kiedyś łzami więcej gorzkiemi, lecz z pewnością nie bardziej szczeremi, jak te, które teraz ronisz na św Mikołaja z piernika...

Dziewczynka spojrzała ze smutkiem na spotwarzonego świętego, zbliżyła go do buzi, i — pocałowała? — myślicie... O, nie!... jednym zamachem odgryzła mu głowę.

— Nie ma świętego Mikołaja!... Jest tylko piernik lukrowany! Biedna mała!... Wieleż to razy w rozmaitych waryantach powtórzysz sobie później te słowa.

Marzenia młodego serca, porywy duszy dziewiczej — wiara w ideę i ideały, w ludzi i Boga — pierzchnie tak jak wiara w piernik, który wyobraźnia twoja podniosła do świętości, a życie-piastunka zepchnie do symbolu bez znaczenia, do przesądu egzaltowanego dziecka...

— Nie ma świętego Mikołaja, jest tylko piernik lukrowany!...

Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Piotra

Wschód słońca: 8·20.

Zachód słońca: 3·40.

Długość dnia: 7·45.

Sobota **4** Grudnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: „Orle".
Niedziela popoł.: „Pan poseł".
Wieczór: „Orle".

TEATR „BAGATELA"

Sobota: „Ten trzeci".
Niedziela popoł.: „Moralność pani Dulskiej".
Wieczór: „Samson i Dalila".
Poniedziałek: „Magdalenki" (Nowość).

TEATR POWSZECHNY

Sobota popoł.: „Chata za wsią".
Wieczór: „Ciepła wdówka".
Niedziela popoł.: „Krakowiacy i Górale".
Wieczór: „Ciepła wdówka".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Sobota: „Prymas cyganów".
Niedziela popoł.: „Słodka dziewczyna".
Wieczór: „O czem dziewczęta marzą".
Poniedziałek: „Figlarne żonki".

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.

Sobota, L. Skoczylas: „Ze świata umarłych" cz. III. (pogadanka o medyumiźmie).
Niedziela, J. Flach: „Sławne mistrzynie miłości", cz. III.: Ninon de Lencias.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B, L. 38).

Sobota, prof. dr Józef Reiss: „Ryszard Wagner i jego reforma opery" (z ilustr. muzyczną).

— o —

W sprawie demobilizacyi ochotniczej legii kobiet.

Wobec pojawienia się w prasie artykułów o rzekomo nierozpoczętej dotychczas demobilizacyi ochotniczej legii kobiet, ministeryum spraw wojskowych komunikuje:

Rozwiązanie oddziałów wartowniczych ochotniczej legii kobiet jest już przez ministeryum spraw wojskowyych zarządzone.

Wskutek bezterminowego urlopowania młodzieży akademickiej uczniów szkół średnich i ochotników, armia jest pozbawiona wielkiego procentu materyału inteligentnego. Braki te dają się odczuwać szczególnie dotkliwie w służbie pomocniczej.

Nieodzownym warunkiem sprawnego funkcyonowania aparatu wojskowego jest odpowiednio dobrany personal służby pomocniczej w wojsku, wymagającej obok pewnej rutyny, poczucia obowiązku i gorliwości w spełnianiu powierzonych czynności. Doświadczenia w tym kierunku co do ochotniczej legii kobiet wydały tak dodatnie rezultaty, że min. spr. wojsk nie widzi powodów, dla których nie miałoby zużytkować jednostek, garnących się ochotniczo do tej gałęzi służby.

Z powyższych względów przystępuje obecnie ministeryum spraw wojsk., w związku z likwidacyą oddziałów wartowniczych, do tworzenia centralnej szkoły ochotniczej legii kobiet, której to szkoły zadaniem będzie jednostki ochotnicze, do tej służby się zgłaszające, a posiadające już pewne fachowe wykształcenie, szkolić do służby pomocniczej, nie z bronią w ręku, lecz w tych gałęziach, w których z korzyścią dla sprawy kobieta może zastąpić mężczyznę.

Prowokacyjne stanowisko prasy niemieckiej w Prusach Wschodnich.

Prasa niemiecka w Prusach Wschodnich ustawicznie zapowiada, że Rzesza Niemiecka odbierze, i to już niebawem, państwu polskiemu Pomorze. Rzecz prosta, że takie zachowanie się prasy niemieckiej wcale nie wpływa uspakajająco na stan umysłów niemieckich Prus Wschodnich i staje się powodem wielce zaczepliwego postępowania Niemców tamtejszych wobec wszystkiego, co polskie.

Rząd polski uważnie śledzi to prowokacyjne zachowanie się prasy niemieckiej i jej nawoływanie do oderwania orężem ziem, przyznanych Polsce traktatem wersalskim, podpisanym przez reprezentacyę narodową niemiecką. Prawdopodobnie też podejmie akcyę, mającą na celu zwrócenie uwagi odnośnych czynników oficyalnych niemieckich na smutne następstwa takiej agitacyi prasowej.

Konszachty ukraińskie w Genewie.

Ze sfer ruskich informują, że razem z metropolitą Szeptyckim — o czem donosiliśmy wczoraj — wyjechał do Genewy kanonik ks. Wojnarowski. Wyjazd tych emisaryuszy poprzedził szereg narad polityków ukraińskich we Lwowie, na których zapadły uchwały co do dalszej polityki Ukraińców galicyjskich wobec Polski. Komunikat z tych narad ogłosiła w swoim czasie „Ukraińska Dumka". Uległ on w całości konfiskacie, a pismo za umieszczenie go zostało zawieszone.

W sferach ukraińskich twierdzą dziś z całą stanowczością, że specyalna misya Ligi Narodów zjedzie już w najbliższym czasie do Lwowa, dla zbadania na miejscu podnoszonych przez Ukraińców zarzutów przeciw administracyi polskiej.

Oczywiście, rząd polski nie dopuści, ażeby Liga Narodów wtrącała się do spraw wewnętrznych Polski i nie pozwoli na przyjazd do Galicyi Wschodniej jakiejś misyi międzynarodowej.

Udział Polski w wydatkach Ligi Narodów.

Wydatki Ligi Narodów do czerwca 1920 roku wyniosą przeszło 329 tysięcy funtów szterlingów. Polska uczestniczyć ma w tych wydatkach sumą 16.234 funtów szterlingów. Przy podziale wydatków na Ligę Narodow Polska zaliczona została do państw pierwszej kategoryi, na równi z Anglią, Francyą, Stanami Zjednoczonemi i innemi mocarstwami.

Gdy więc chodzi o udział w wydatkach, Polska jest honorowana. Ale jednocześnie Liga Narodów z całą bezceremonialnością wtrąca się nawet do spraw wewnętrznych Polski, nie mówiąc już o niesprawiedliwej ocenie jej zatargów z sąsiadami.

—ooo—

Polskie torpedowce.

Rada Ambasadorów przyznała Polsce z b. floty niemieckiej sześć torpedowców, które od d. 4 listopada b. r. są własnością Rzeczypospolitej. Torpedowce te znajdują się obecnie w arsenale morskim portu wojennego Rosyth, gdzie poddano je, w myśl specyalnej umowy, konieczne reparacyi.

Z wiosną, po ukończeniu remontu, załoga polska przeprowadzi seryami wspomniane torpedowce na polskie morze, gdzie wejdą one w skład dywizyonu dla obrony wybrzeża i wyszkolenia marynarzy.

Już obecnie wysłano do Anglii pięciu młodych oficerów marynarki, aby na okrętach bojowych brytyjskiej floty atlantyckiej uzupełnili swoją wiedzę fachową i nabyli praktyki morskiej.

— o —

Eks-cesarzowa niemiecka umierająca.

Depesza z Doorn donosi, iż eks-cesarzowa niemiecka jest umierająca. Córka jej ks. Brunświcka oraz b. następca tronu przybyli do Doorn. Lada chwila można oczekiwać zgonu eks-cesarzowej.

—ooo—

MIANOWANIA. Naczelnik państwa zamianował p. Witolda Minkiewicza, dotychczasowego profesora budownictwa utylinarnego, profesorem architektury monumentalnej w politechnice lwowskiej, architekta p. Wład. Klimczaka profesorem nadzwyczajnym budownictwa miejskiego w politechnice lwowskiej, architekta p. Wład. Derdackiego nadzw. profesorem budownictwa utylitarnego w politechnice lwowskiej, inż. Henr. Korwin-Krukowskiego profesorem metalurgii żelaza w Akademii górniczej w Krakowie.

POSIEDZENIE SEKCYI SZKOLNEJ I SKARBOWEJ. Dnia 2 grudnia br. odbyło się posiedzenie Sekcyi szkolnej i skarbowej Rady miasta, na którem uchwalono wnioski w sprawie regulacyi płac nauczycielek miejskich po czem odbyło się posiedzenie Sekcyi szkolnej, na którem załatwiono szereg spraw administracyjnych szkolnych.

NOC ŚW. MIKOŁAJA M. SZUKIEWICZA. W poniedziałek 6 bm. o godz. 6 wieczorem wystawia teatr im. Słowackiego atrakcyjny utwór dla dzieci M. Szukiewicza pt. „Noc św. Mikołaja". Utwór teatralny stworzony wyłącznie z myślą o dzieciach i dla dzieci należy u nas do rzadkich zjawisk literackich. „Szklana Góra" Sarneckiego, „Laleczka z saskiej porcelany" Gerson-Dąbrowskiej, przeróbka Zofii Rogoszówney a przedewszystkiem polską kolendę rozśpiewane „Betleem" Rydla, oto cały wysiłek naszej dramaturgii w kierunku dostarczenia wrażeń teatralnych młodziutkim widzom. Celem tego repertuaru było dotychczas zabawić lub olśnić młodocianych widzów. Baśń Szukiewicza „Noc św. Mikołaja" wytknęła sobie inny cel. Zaapelować do serduszek i bawiąc wsączać odtrutkę na to zdziczenie, które w nie zaszczepiła wojna; oto zadanie jakie sobie autor postawił. „Noc św Mikołaja" składa się z części realistycznej i fantastycznej i w obu bohaterami są dwaj chłopcy, młodszy o gołębiem, starszy o złem serduszku, które to ostatnie św. Mikołaj poddaje trzem próbom wydobywa zeń w końcu obcą mu dotąd miłość i litość dla słabych i upośledzonych. Reżyseruje p. Jednowski. „Noc św. Mikołaja" powtórzona będzie we środę 8-go popoł. dwukrotnie, w sobotę popoł. i w niedziele popoł.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiaj po raz piąty „Ten trzeci", sympatyczna komedya Sabatino Loza, w której role główne kreują pp. Łącka i Orzechowski — jutro popołudniu „Moralność pani Dulskiej" a wieczorem „Samson i Dalila". Premiera najbliższą będą „Magdalenki" arcywesoła krotochwila Lipschuetza grana obecnie z wielkim sukcesem we Wiedniu. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w poniedziałek prowadzi p. Nowacki.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". „Prymas cyganów" powtórzony zostanie w sobotę. W przygotowaniu operetka Kalmana „Dziewczę z Holandyi", która cieszy się obecnie w Wiedniu w teatrze Straussa wielkiem powodzeniem. Do operetki tej sprawia dy-

rekcya nowe kostiumy i dekoracye, które maluje art. malarz p. Leiter. Reżyseruje dyrektor Pilarski. Częścią muzyczną kieruje p. Szczepański, tańce układu Nellego.

KONRAD ANSORGE, sławny pianista z powodu natury technicznej wystąpi u nas w poniedziałek 6 bm. w sali „Sokoła", a nie w Miej. Teatrze im. J. Słowackiego. Bilety zakupione zachowują oczywiście swoją ważność nieliczne zaś są jeszcze do nabycia w kasie Teatru Miejskiego, oraz w kasie koncertowej u. J. Rudnickiego Linia A—B.

KONCERT CATANI, głośnej włoskiej skrzypaczki, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 5 bm. w sali „Sokoła" w imprezie „Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański". Koncert ściągnie niewątpliwie tłumy publiczności, gdyż sprzedaż biletów idzie tak szybkiem tempem, że niektóre kategorye biletów są już wyczerpane.

„STWORZENIE ŚWIATA". We wtorek dnia 14 bm. zostanie wykonane w Miej. Teatrze im. J. Słowackiego arcydzieło muzyki klasycznej „Stworzenie Świata", oratoryum Józefa Haydna na chóry, sola i orkiestrę. Dzieło to od kilkunastu lat nie było słyszane w Krakowie; obecnie zostanie wykonane przez połączone chóry Tow. Oratoryjnego i Krak. Tow. Operowego pod artystycznym kierunkiem Bolesława Wallek-Walewskiego. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej Teatru im. J. Słowackiego.

PIERWSZY KONCERT SYMFONICZNY (Akademia ku czci Beethovena) odbędzie się w niedzielę dnia 5 bm. o godz. 11 przedpołudniem, o tej też godzinie zostaną drzwi prowadzące do widowni bezwzględnie zamknięte (także do lóż). Program uroczystej Akademii: 1) Egmont uwertura. 2) Przemówienie dra Reissa. 3) Romans na skrzypce z tow. orkiestry (solo koncertmistrz W. Baruch). 4) Symfonia III. (Eroica). Pozostałe bilety (fotele i loże) sprzedaje kasa Teatru J. Słowackiego.

KRAK. TOW. ŚPIEW. „ECHO" urządza 20 bm. w teatrze miejskim im. Słowackiego koncert na którym wykona szereg utworów konkursowych. Członkowie nadzwyczajni zechcą się zgłaszać po odbiór wolnego biletu wstępu w Administracyi „Gońca Krak." od 7 do 8 wiecz., do 11 bm. włącznie.

KRAKOWSKI ZWIĄZEK LITERATÓW składa podziękowanie znakomitej artystce p. Jadwidze Mrozowskiej za złożoną prez nią kwotę 10.000 marek na zowskiej za złożoną przez nią kwotę 10.000 marek na rzecz krakowskiego Związku literatów: Jan Pietrzycki, prezes — Ferdynand Hoesick, skarbnik.

KANDYDACI NA PRAKTYKĘ RĘKODZIELNICZĄ. Biuro Porady i Opieki Zawodowej, Kraków Krupnicza 29 zawiadamia wszystkich PT. Majstrów wszelkich zawodów że posiada w swej ewidencyi bardzo dużo chłopców chcących odbyć praktykę w jakimkolwiek zawodzie lub rękodziele. Zgłoszenia majstrów przyjmuje się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 11 do 2 i od 5 do 8 wieczór.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Dzięki komunikatom, które pisma nasze obszernie niezamieszkały ogłosić, dwa skradzione z Muzeum Czapskich obrazy na szkle zostały anonimowo Muzeum narodowemu zwrócone. Niestety sprawca kradzieży nie oddał ubitego rogu obrazu. Byłoby pożądanem, aby i ten kawałek zwrócono. Oba dzieła sztuki znajdzie publiczność z powrotem umieszczone na swojem miejscu. Muzeum Czapskich zostanie otwarte tylko w niedzielę od 11 do 1 z powodu braku opału i znacznych kosztów utrzymania w obecnych czasach straży i niedostatecznego wyposażenia instytucyi.

(ab) **WYKRYCIE FAŁSZERZY PASZPORTOWYCH.** Policya krakowska wykryła i aresztowała szajkę fałszerzy wiz paszportowych konsulatu austryackiego. Na ślady fałszerstwa wpadł konsulat czeski w Krakowie. W związku z tą sprawą resztowano rzekomego Hansa Weinsteina pochodzącego z Wintertur w Szwajcaryi i Franciszka Hermana lat 31 z Podhajec. Obaj kelnerzy bez zajęcia. Zaopatrywali oni zapomocą podrobionych stempli i pieczątki wizy konsulatu austryackiego i podpisywali konsulat, za to pobierali od osób którzy nie mogli dostać wizy po 4.500 marek. Sprawę oddano do sądu.

(ab) **MAŁOLETNI ZŁODZIEJE.** W szkole ludowej w Zakrzowku popełniono w ostatnich czasach kilkakrotnie kradzieże płaszczyków. Dochodzenia wykazały, że płaszczyki kradło dwoje 12-letnich dzieci. Obu młodocianych złodziei aresztowano. Chłopaki płaszczyki sprzedawali na tandecie.

(ab) **ZNALAZŁA SIĘ ZGUBA.** We czwartek przytrzymano na jednej z ulic Krakowa dwa konie z wozem będące własnością zakładu czyszczenia miasta, a skradzione onegdaj fornalowi zakładu czyszczenia na ul. Aryańskiej.

(ab) **ZA WSPÓŁUDZIAŁ W KRADZIEŻY.** Aresztowano w Krakowie miejską Antoninę Buratowską lat 17 o współudział w kradzieży garderoby na szkodę Michała Bagiewicza, któremu z zamkniętego mieszkania skradziono rzeczy wartości 100.000 Mk.

(ab) **WŁAMANIE.** Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do filii urzędu pocztowego przy placu Bernardyńskim w Krakowie i skradli kilkadziesiąt paczek z towarami nadanymi na poczcie. Szkoda znaczna. Dochodzenia w toku.

Trucicielka męża i jego rodziny.

We wsi Schoental, powiat Gródek Jagielloński, dwudziestokilkuletnia Parańka Peluk, w zamiarze pozbycia się swego 23-letniego męża, Michała i jego rodziny, ugotowała kaszę, do której dodała znaczniejszą ilość trucizny na szczury. Gdy cała rodzina wiła się w bólu, męża najbardziej chorego odwiozła do szpitala, gdzie w kilka minut po przyjęciu go wyzionął ducha.

Rodzinie męża, składającej się z pięciu osób, które uległy także silnemu zatruciu, pospieszyli z pomocą sąsiedzi i zawezwali lekarza. Osoby to są obecnie ciężko chore i najprawdopodobniej zagraża im utrata wzroku.

Po przybyciu ze szpitala trucicielki do wsi Schoental żandarmerya aresztowała ją i odstawiła do sądu.

Straszny wypadek tramwajowy.

Śmierć pod kołami wozu tramwajowego.

(ad) Wczoraj wieczorem około godziny 5'30 po południu zdarzył się na ul. Grodzkiej w Krakowie straszny wypadek. Oto ulicą Grodzką powyżej placu Dominikańskiego, od strony Podgórza najechał tramwaj na wózek dwukołowy, ciągnięty przez jakiegoś robotnika nieznanego nazwiska. Równocześnie nadszedł tramwaj od strony Rynku. Tramwaj podgórski, uderzywszy w wózek, zepchnął go niemal na chodnik uliczny, owego zaś robotnika rzucił pod tramwaj, nadjeżdżający z przeciwnej strony, tak nieszczęśliwie, że robotnik ten wpadł pod koła wozu. Wóz natychmiast wstrzymano, lecz niestety, było już za późno. Robotnik doznał zmiażdżenia czaszki, zgniecenia klatki piersiowej, oraz złamania kręgosłupa, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu. Zawezwana straż pożarna podniosła wóz i wydobyła zwłoki, które karetka pogotowia odwiozła do zakładu medycyny sądowej.

Ruch giełdowy.

Kraków, 4 grudnia.

(4) Ruch na giełdzie krakowskiej był bardzo ożywiony, przy tendencyi zwyżkowej. Prawie wszystkie papiery przemysłowe, które były przedmiotami transakcyj, uzyskały wysokie kursy. W pierwszym rzędzie szczególnem zainteresowaniem oraz silną pokupnością cieszyły się akcye „Tepege", za które płacono początkowo 7600, pod koniec zaś giełdy kurs tych papierów podniósł się jeszcze o 200 punktów. — Drugim papierem, równie faworyzowanym, była „Siersza" (zakłady górnicze), które podniosły się o 400 punktów, uzyskując kurs 4050. Za „Polską Naftę" płacono początkowo 2300, później jednak spadła na 2150. „Krakus" bez zmiany: żądano za nie 2400.

Waluty i dewizy nadal silnie zwyżkowo. Marka niemiecka osiągnęła kurs nieprawdopodobnie wysoki. Oficyalny wynosi 900. Również i czeskie korony, jak i dolary bardzo silne. Korony austryackie bez zmiany.

Z akcyj bankowych kupowano „Polski Bank przemysłowy" po 650, z papierów zaś publicznych poszukiwano 4% pożyczkę m. Krakowa z roku 1909 po 85, oraz 4% pożyczkę m. Lwowa po 77.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 3 GRUDNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 550, 580. Franki francuskie gotówka 32'50, 33'50. Marki niemieckie gotówka 850, 900. Korony austryackie czeki 95, 105. Korony czesko-słowackie gotówka 650, 700, czeki 650, 700. Lei rumuńskie gotówka 7'50, 8. Liry włoskie gotówka 19, 20.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („P. T. H.") ofiar. 700, żąd. 775, transakc. 715—735. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 375, żąd. 425, transakc. 400—415. „Polski Glob" Tow. transportowo-handl. ofiar. 1800, żąd. 1900, transakc. 1850. Zieleniewski ofiar. 3800, żąd. 4100, transakc. 4000. „Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych ofiar. 3400, żąd. 3600, transakc. 3500. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 1300, żąd. 1800, transakc. 1700—1675. „Górka" fabryka cementu ofiar. 3450, żąd. 3650, transakc. 3450—3650. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 3800, żąd. 4100, transakc. 3650—4050. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 7600, żąd. 7800, transakc. 7600—7800. Polska Nafta ofiar. 2100, żąd. 2300, transakc. 2300—2120. Elektrownia w Sierszy ofiar. 2300, żąd. 2500, transakc. 2320—2500. „Oikos" T. A. ofiar. 2900, żąd. 3100. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebini ofiar. 2600, żąd. 2800. „Krakus" Zjedn. fabryki przetworów wyskokowych ofiar. 2200, żąd. 2400.

Lwów (PAT). Giełda z dnia 3 b. m.: Ruble carskie setki 385—425, po 500 — 385—425, drobne 255—275. Ruble dumskie tysiączki 90—100, po 250 — 70—80. Karbowańce tysiączki 6—9. Grzywny po 500 i wyżej 9—12, reszta nie notowano.

Warszawa (tel. M.). Na giełdzie warszawskiej panowało bardzo słabe usposobienie. Akcye ofiarowano w znacznej ilości, wskutek czego kurs spadł, papiery procentowe utrzymały się w kursie. Ruble carskie bez zmiany. Ruble dumskie zwyżkowe. Notowania dewiz zagranicznych niezmienione.

Giełda: 6% obligacye m. Warszawy z 1917 r. za 100 marek, wart. kup. 2,23,2, transakc. 98'75—98'50, żąd. 101, poszuk. 97. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 0,79,7, żąd. 101, poszuk. 99. Listy zastawne 4% wart. kup. 4,02,1, transakc. 179—180, żąd. 182, poszuk. 177. 5% m. Warszawy wart. kup. 3,57,4. 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 1,54,9, transakc. 228—227, żąd. 203, poszuk. 228. 5% m. Łodzi transakc. 208—206'50, żąd. 210, poszuk. 205. 6% Banku kredyt. hipot. wart. kup. 2,34,4.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 490, 540, czeki 490, 540. Dolary kanadyjskie gotówka 420, 460, czeki —. Franki francuskie gotówka 32'50, 33'50, czeki 32'50, 33'50. Franki belgijskie gotówka 34, 35'50, czeki 34, 35'50. Franki szwajcarskie gotówka 78, 83, czeki 78, 83. Funty szterlingi gotówka 1840, 1940, czeki 1840, 1940. Marki niemieckie gotówka 730, 770, czeki 730, 770. Korony austryackie gotówka 102, 108, czeki 102, 108. Korony czeskie gotówka 6, 6'60, czeki 6, 6'60. Korony szwedzkie gotówka 100, 105, czeki 100, 105. Korony duńskie gotówka 72, 76, czeki 72, 76. Korony norweskie gotówka 72, 76, czeki 72, 76. Lei gotówka 7'50, 8'50, czeki 7'50, 8'50. Liry gotówka 19, 20, czeki 19, 20. Marki fińskie gotówka 7'50, 8'50, czeki 10'25, 11'25. Floreny holenderskie gotówka 169, 172, czeki 169, 172. Ruble carskie po 500 — 410—420. Ruble dumskie po 1000 — 90—105, ruble dumskie po 250 — 75—85.

Wiedeń (PAT). Kursa wiedeńskiej centrali dewiz: Amsterdam 15675, Zagrzeb 361'50, Berlin 741, Budapeszt 99'25, Bukareszt 742'50, Chrystyania 6955, Kopenhaga 6955, Londyn 1785, Medyolan 1865, Nowy Jork 509'50, Paryż 3112'50, Praga 608, Sofia 617'50, Warszawa 95'50, Zurych 8000, dynary 1450, dolary 502, franki francuskie 3100, szwajcarskie 7975, holenderskie 15650, duńskie 6905, norweskie 6905, szwedzkie 5885, czesko-słowackie 617, węgierskie 101'75, lei 742'50, włoskie 1855, niemieckie 740, marki polskie 102'50.

Kronika gospodarcza.

ORGANIZOWANIE POLSKIEGO PRZEMYSŁU. Do Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów zgłosił akces Polski Związek fabrykantów zapałek. Do Centralnego Związku należy obecnie 35 organizacyj przemysłowych, handlowych i finansowych, ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej.

DRZEWNA IZBA PRZYWOZU I WYWOZU. Do ministeryum przemysłu i handlu wpłynęło podanie o powołanie do życia drzewnej izby przywozu i wywozu, obejmującej Małopolskę. Podanie to będzie rozpatrywane na jednem z najbliższych zebrań Głównego Urzędu przywozu i wywozu.

Delegacya z Mińszczyzny w prezydyum P. S. L.

Ludność białoruska chce połączenia z Polską

Warszawa (tel. M.). **Prezydyum Klubu polskiego P. S. L. odwiedziła delegacya z Mińszczyzny, złożona z Polaków, Białorusinów i Rosyan.** Delegaci oświadczyli, że cała ludność białoruska bez różnicy pochodzenia i narodowości **pragnie przyłączenia do Polski.** Zarządzenia bolszewickie zniszczyły kraj doszczętnie pod względem gospodarczym. **Bolszewicy ogłosili mobilizacyę mężczyzn od lat 18 do 45,** przyczem poborowych wywożą na Sybir. **Oprócz tego zarządzono mobilizacyę kobiet do lat 28, do robót ziemnych.** Delegacya przywiozła

...oną petycyę, opatrzoną podpisami 15 tysięcy mieszkańców białoruskich, wśród których zauważyć można także podpisy żydowskie. Delegacya odwiedziła ponadto marszałka Sejmu i przedstawicieli rządu.

Możliwość wybuchu wojny na wschodzie?

Berlin (East Express). Wieczorny artykuł „Achtuhrabendblatt", zatytułowany „Oznaki burzy na wschodzie", omawia sytuacyę polityczną na wschodzie, oraz niebezpieczeństwo nowej wojny z bolszewikami, zagrażające Polsce. Według tego dziennika, bliskiem jest zawarcie rokowań pokojowych w Rydze. Koła wojskowe polskie mają być rzekomo przekonane o potrzebie wojny zapobiegawczej. Bolszewicy czynią przygotowania do podjęcia wojny na nowo.

Bezpłodna akcya naszych wrogów we Wschodniej Małopolsce.

Warszawa (Tel. M.) Warszawskie koła polityczne dementują alarmujące doniesienia lwowskiego „Wperedu" dotyczące akcyi dyplomatycznej Petruszewicza. **Doniesienia te są przesadzone, albowiem zabiegi naszych wrogów nie zostały zupełnie uwieńczone rezultatami. Co do tyczy metropolity Szeptyckiego o wyjechał on nie do Londynu, ale do Rzymu.**

Komunikat bolszewicki.

Moskwa. (PAT. Radio). Wojenny komunikat z dnia 2 grudnia: Front północny: Spokój. Front zachodni: W rejonie Dryssy udały się nasze oddziały na nową linię demarkacyjną: rzeka Dryssa 12 wiorst na południowy wschód od miasta Dryssy — miejscowość Wolynek w rejonie Słucka 20 wiorst na północny zachód i 25 wiorst na południowy zachód od Słucka. Utarczki z bandami Bałachowicza. Na innych frontach bez zmiany.

Wywóz złota bolszewickiego.

Warszawa (tel. M.). Ze Sztokholmu telegrafują: Rząd sowiecki przesłał dotąd do Szwecyi złota za 225 milionów koron. Większa część tego złota ma być transportowana na wypłaty w Europie środkowej, Anglii i Ameryce. Reszta ma być złożona w bankach szwedzkich. Władze szwedzkie udzieliły dotąd zezwolenia na wywóz ze Szwecyi złota rosyjskiego za sumę 190 milionów koron.

Umowa handlowa angielsko-rosyjska

Moskwa. (PAT. Radio). Cziczerin wystosował do angielskiego ministra spraw zagranicznych notę, w której zaznaczył, że Rosya zawsze szczerze pragnęła nawiązania stosunków pokojowych, jednak wszelkie jej usiłowania rozbiły się o opór Anglii, która wciąż pod nowymi pozorami zwlekała z zawarciem umowy handlowej. Jeżeli Anglia trwać będzie na tem stanowisku przewlekania sprawy, dalszy pobyt Krasina w Londynie okaże się bezcelowym.

Horsea. (PAT. Radio). Wczorajsza konferencya w angielskiej Izbie przemysłowej w sprawie umowy handlowej doprowadziła, jak donosi „Daily News", do porozumienia w szeregu punktów. W tej sprawie odbędą się jeszcze dalsze konferencye. Tematem konferencyi była sprawa uznania przez Rosyę długów przedwojennych oraz importu złota rosyjskiego.

Pokój między Finlandyą a Rosyą

Lyon. (PAT Radio) Sejm finlandzki przyjął w trzeciem czytaniu traktat dorpacki z rządem sowietów.

Demarche koalicyi wobec Grecyi.

Paryż (PAT) KB. „Petit Parisien" donosi, że na żądanie pewnych członków gabinetu angielskiego, a szczególnie Churchilla, obecny prezydent ministrów Lloyd George i lord Curzon zgodzili się by przyłączyć się do francuskiego punktu widzenia w kwestyi greckiej, tak że jeszcze dzisiaj oczekują zgody Rady najwyższej. „Echo de Paris" donosi, że ze strony francuskiej przedło... następujące punkty: 1) zwrócić się natychmiast do narodu greckiego z **ostrzeżeniem ze strony Anglii, Francyi i Włoch przed skutkami powrotu króla Konstantyna.** 2) koalicya powinna zmusić nowego władcę, ktokolwiek nim byłby, **by spełnił zobowiązania Grecyi wobec koalicyi** by przyjął warunki zawarte w nocie Curzona, między innemi amnestyę dla zwolenników Venizelosa i usunięcia oficerów i urzędników zawikłanych w intrygi Konstantyna, wzbronienie pobytu na obszarze Grecyi dawnym nieprzyjaznym monarchom, oraz **kontrolę polityczną i finansową.** 3) pewne materyalne gwarancye w kwestyi greckiego banku narodowego. 4) **Zmiana traktatu w Sevres, szczególnie art. 33 w sprawie aneksyi Smyrny przez Grecyę.** 5) **Zarządzenia przymusowe w razie nie spełnienia zobowiązań i rewizyi traktatu pokojowego.** Ze strony angielskiej spodziewają się, że można będzie jeszcze **uniknąć restauracyi króla Konstantyna,** w przeciwnym wypadku należy utrzymać traktat z Sevres.

Francya za rewizyą traktatu z Sevres.

Paryż. (PAT) Tel. Comp. Komisya dla spraw zagranicznych, do której należy obecnie znowu Poincare, **oświadczyła gotowość przeprowadzenia rewizyi traktatu z Sevres.** Komisya uchwaliła zażądać tekstu dokładnego traktatu i wysłuchać prezydenta ministrów, jakoteż gubernatora wojskowego w Syryi, generała Couranda.

Z obrad Ligi Narodów

Genewa. (PAT). Na wczorajszem zebraniu przedpołudniowem zabrał sprawozdawca pierwszej komisyi Balfour głos, aby uzasadnić uchwałę komisyi co do odrzucenia wszystkich wniosków w sprawie zmiany statutu Ligi narodów. Balfour powiedział między innemi: Chwila, w której będziemy się starali wszyscy poprawić statut, nadejdzie, na razie jednak nie możemy zmienić traktatu wersalskiego, którego część istotną stanowi statut Ligi narodów. Komisya jest zdania, że chwila zmiany statutu musi być odłożoną. Traktat, jakkolwiek jest zawarty, przecież dał światu spokój.

Genewa. (PAT). Piąta komisya uchwaliła przedłożyć podanie Bułgaryi o przyjęcie do Ligi narodów i zakończyć badania za pośrednictwem odpowiedniego subkomitetu.

O zakaz imigracyi do Stanów Zjednoczonych

Waszyngton. (PAT) Przywódca robotników Gompers zaproponował w uwzględnieniu tego, że Stany Zjednoczone obecnie liczą około 2 milionów bezrobotnych, zakazać imigracyi do Stanów Zjednoczonych **na dwa lata.**

Węgry odnawiają królestwo

Budapeszt. (PAT). Partya rządowa odbyła dzisiaj konferencyę, na której się zjawili wszyscy członkowie stronnictw. Imieniem komitetu wykonawczego przedłożył sekretarz stanu Mesko wniosek, by partya stanęła na stanowisku **narodowego królestwa** i by uznała sankcyę pragmatyczną za wygasłą. Po wywodach hr. Telekyego uchwaliła partya wybrać komisyę, celem ustalenia zasadniczych kwestyi, związanych z reformą konstytucyi, przyczem stwierdzono, że partya stoi na stanowisku samodzielnego, narodowego i niezawisłego królestwa.

Włochy przeciw awanturze d'Annunzia

Lyon. (PAT. Radio) Według doniesień „Tempsa" zawiadomił rząd włoski oficyalnie mocarstwa koalicyi o blokadzie Rjeki na lądzie i morzu. Blokada zaczęła się we wtorek o północy. „Messagero" dowiaduje się z Rjeki, że eskadra z Poli wykonała we środę w porcie Rjeki pokojową demonstracyę, była jednak ostrzelaną. Strzały nie wyrządziły żadnej szkody w ludziach.

„Times" dowiaduje się, że d'Annunzio na skutek ogłoszenia blokady oświadczył, iż uważa się z Włochami na stopie wojennej.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

ŚMIERĆ DZIENNIKARZA. „Kuryer Warszawski" donosi: Wczoraj zakończył życie współredaktor i sekretarz redakcyi „Kuryera Warszawskiego" były kierownik „Kuryera Codziennego" śp. Stanisław Szczutkowski.

MINISTER RATAJ W TORUNIU. „Naród" podaje: Minister oświaty Rataj odbył wizytacyę szkół w Toruniu. Nauczycielstwo i młodzież podejmowali ministra owacyjnie.

KONKURS NA „POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI" W TORUNIU. Wybrany przez radę miejską tutejszą komitet pomnika niepodległości, ogłosił konkurs na następujące warunkach: Obelisk ma być wysokości minimum 60 m maximum 80 m. Ma on być zbudowany z pomorskich głazów narzutowych. Plac ma być osmioboczny z zastosowaniem drzew — topoli nadwiślańskiej — bez stawiania ograniczeń innego architektonicznego rozwiązania motywów zwłaszcza polskich. Koszt całości nie powinien przekraczać pięciu milionów marek. Jako nagrodę wyznacza się 20.000 marek, z czego pierwsza otrzyma 10.000 Mk., cztery zaś dalsze po 2.500 marek. Termin nadsyłania prac oznaczono na dzień 6 stycznia 1921 r. Prace nadesłane należy zaopatrywać godłem z dołączeniem nazwiska w kopercie zapieczętowanej temsamem godłem. Plan miasta przesyła się równocześnie Akademii sztuk pięknych w Krakowie, ministerstwu sztuki i kultury, politechnikom we Lwowie i w Warszawie. Zgłoszenia pod adresem dra Nawrockiego, Toruń ulica Słowackiego l. 15.

KARY NA WOJSKOWYCH ZA PLĄDROWANIE. Wydział prasowy ministerstwa spraw wojskowych komunikuje, że wyrokiem sądu wojskowego został zasądzony na karę śmierci za zbrodnię plądrowania podporucznik Karol Sokołowski, szeregowiec Franciszek Kieliszewski, Krzyżan Maślana, Feliks Klimek Kleinmer, Stanisław Wiktor. Wszystkie te wyroki zostały wykonane. Ponadto za zbrodnię plądrowania, z powodu wieku sprawców niżej lat 23, na karę ciężkiego więzienia na przeciąg lat 10 skazano: szeregowca Józefa Andryana i Józefa Lareczewskiego.

CENA WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO. „Lokalanzeiger" dowiaduje się z pewnego źródła urzędowego, że rada do spraw węglowych na Górnym Śląsku postanowiła **podwyższenie ceny węgla o 20 marek na tonie.**

—coo—

Skutki podwyższenia opłat na listy zagraniczne.

Warszawa (Tel. M.) Warszawskie koła miarodajne zastanawiają się nad następstwami politycznemi i gospodarczemi, które wywoła **podwyższenie opłat listów zagranicznych do wysokości 15 marek. Jak słychać nie jest wykluczone** że część tych ciężarów poniesie państwo.

Z szerokiego świata.

(l.) **ZAKAZ LITERATURY ROSYJSKIEJ W NORWEGII.** Król norweski podpisał dekret zakazujący Norwegii importu i eksportu wszelkich dzieł literackich, wydanych w Rosyi. Zakaz rozciąga się również na wszystkie dzieła rosyjskie przywożone z jakiegokolwiek innego kraju. Komuniści norwescy oświadczają, iż dekret ten jest nielegalny i zamierzają wnieść przeciw niemu protest drogą — sądową.

(l.) **TRZECH NIEWIEŚCICH BURMISTRZÓW W ANGLII.** Przed niedawnem odbyły się w Anglii w poszczególnych gminach nowe wybory na stanowiska burmistrzów, które wedle ugrupowania stronnictw wybranych dały następujące wyniki: 134 konserwatystów, 127 liberałów, 14 stronnictwa pracy, 9 liberalni uniniści 32 dzikich. W pośród nowo wybranych burmistrzów znajdują się trzy kobiety, a to mrs. Ada Summers (Stalybridg), mrs. Ellen Champon (Worthing) i mrs. J. Phillipps (Honiton). Dwie pierwsze są bezdzietnemi wdowami. Wiek wybranych dygnitarek waha się między 35—61 laty.

(l.) **KOBIETA — MINISTREM WYCHOWANIA PUBLICZNEGO.** Dziennik amerykański „Evening World" donosi, iż nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Harding chcąc wywdzięczyć się kobietom amerykańskim za żywy udział w jego wyborze, zażąda od kongresu stworzenia nowego ministerstwa, t. zw. ministerstwa nauczania publicznego, na czele którego ma stanąć kobieta. Stanowisko to oddane będzie prawdopodobnie pani Harriet Tupton, ze stanu Ohio.

(l.) **OFIARY DZIKICH ZWIERZĄT W INDYACH.** Nieprawdopodobnie wprost dużą jest liczba osób, które w roku ubiegłym padły w Indyach ofiarą dzikich zwierząt. Oprócz 2.000 ludzi zmarłych od ukąszenia jadowitych węży 2637 osób spotkała śmierć wskutek napadu dzikich zwierząt. Z tego 1162 osób padło ofiarą krwiożerczości tygrysów, 469 osób ofiarą lampartów, 294 ofiarą wilków, 291 dzikich świń, 185 krokodylów, 118 niedźwiedzi, 60 słoni a 32 ofiarą hyen. Na szeroką skalę prowadzi się wskutek tego w Indyach akcyę tępienia niebezpiecznych zwierząt. W r. 1919 zabito 58.416 wężów, i 19.094 dzikich zwierząt, w tem 1518 tygrysów, 5432 lampartów i 2485 niedźwiedzi.

—o—

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana, Redaktor odpow.: Ludwik Gronus.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.